MARIA MARTA URLIŃSKA

Szkoła polska na obczyźnie – wielkie nadzieje i... szybki zmierzch. Krótka historia jednej placówki na Łotwie

Streszczenie: W roku 1989 na terenach byłego ZSRR dokonały się zmiany polityczne i społeczne. Na fali odzyskiwania niepodległości w krajach anektowanych do składu Kraju Rad, uaktywniła się polska mniejszość narodowa. Zyskała szansę na odtworzenie szkół polskich istniejących przed wojną między innymi w niepodległej Łotwie. Zaczęto powoływać do życia placówki edukacyjne, w których dzieci mogły pobierać naukę w języku ich przodków. Otwarto sześć takich szkół – trzy średnie i trzy podstawowe. Z różnym powodzeniem rozwijały one swoją działalność „potykając się” o problemy, jakie stawiano im po drodze, zmieniając prawo oświatowe, ograniczając finansowanie z budżetów gminnych. Nie wszystkie szkoły poradziły sobie i po kilkunastu latach działania zostały zamknięte.

Tekst przedstawia historię najnowszą jednej z nich. Pokazany został wieloletni wysiłek organizatorów placówki działającej w Jekabpils od 1994 i zamkniętej w 2015 roku. Opisana została nadzieja towarzysząca powstaniu szkoły, tworzenie klimatu i kultury szkoły. Przez wiele lat trwała walka o pozyskanie uczniów. Pokazany został wysiłek nauczycieli delegowanych do pracy z Polski, upominających się o poziom kształcenia w języku polskim, przeciwstawiających się zmianie koncepcji pracy szkoły pomyślanej jako placówka z wykładowym językiem polskim, którego status władze zmieniły na język obcy. Przedstawiona dokumentacja planów remontu, rozbudowy czy budowy od podstaw nowej placówki wytworzona w latach 2005–2010 przez zainteresowane sprawą podmioty po obydwu stronach granicy, pokazuje determinację miejscowego środowiska polskiego, poszukującego wsparcia swojej inicjatywy po obu stronach granicy. Jednak okazało się, że na szkole w Jekabpils nikomu nie zależało, poza działaczami Związku Polaków na Łotwie i polskimi nauczycielami. Dzisiaj pozostały jedynie dokumenty i wspomnienia.

Słowa kluczowe: polska mniejszość narodowa, szkoła polska na Łotwie, Polska Szkoła Podstawowa w Jekabpils

Pierwszych trzynastu uczniów i... szansa na „własną” szkołę¹

Na fali odnowy narodowej na Łotwie we wrześniu 1990 roku w Jekabpils zorganizowano szkołę niedzielną języka polskiego². W 1993 roku Oddział Związku Polaków na Łotwie w Jekabpils zorganizował pełną szkołę polską w tym mieście³. W dniu 1 października 1994 roku naukę w klasie pierwszej rozpoczęło 13 dzieci. Ich wychowawczynią została nauczycielka delegowana z Polski do pracy na Łotwie Anna Czubajewska⁴. Niewątpliwym wsparciem dla organizatorów placówki były działania władz Sokołowa Podlaskiego i podpisana umowa o współpracy⁵. Co roku uczniowie z Jekabpils wyjeżdżali do Sokołowa na praktykę językową, przez dwa tygodnie goszcząc w polskich domach. Dzięki temu dzieci nabywały kompetencje językowe i poznawały kraj przodków. W rewanżu goście z Sokołowa corocznie odwiedzali to łotewskie miasteczko. Polską placówkę od początku wspierało także wiele organizacji w kraju. Od pierwszych dni aktywna była Fundacja „Więź” z Gdyni (wyremontowane pomieszczenia klasowe i zakupione mieszkanie służbowe dla polskich nauczycielek, zakupiony sprzęt audiowizualny). Placówkę wspomagały także: Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” z Białegostoku, Fundacja „Pomoc Polakom Na Wschodzie” oraz Fundacja im. Goniewicza z Lublina (zakup książek, podręczników, telewizora i krakowskich strojów ludowych).

¹ Więcej w tekście: Urlińska, M.M. i Jurzysta, K. 2010. *Szkolnictwo polskie na Łotwie*. W: Lewowicki, T., Nikitorowicz, J. i Szczurek-Boruta, A. red. *Szkolnictwo z polskim językiem nauczania w państwach europejskich – stan, problemy, perspektywy*. Białystok – Cieszyń – Warszawa: Uniwersytet w Białymstoku, Wydział Etnologii i Nauk o Edukacji Uniwersytetu Śląskiego, Wyższa Szkoła Pedagogiczna ZNP w Warszawie, Stowarzyszenie Wspierania Edukacji Międzykulturowej, ss. 143–182.

² Przez pięć lat szkołę w tym kształcie prowadziła przybyła z Polski nauczycielka Irma Jarosz.

³ Wyremontowano dwie duże sale w budynku rosyjskiego przedszkola na ulicy Jauna 43.

⁴ Oprócz niej zatrudniono miejscowe kadry: nauczycielkę języka łotewskiego – Erykę Osite oraz Tatianę Beluginę. W szkole były też zajęcia pozalekcyjne z tańca prowadzone przez członków ZPŁ.

⁵ Prezes ZPŁ Aleksander Raszczewski w 1995 roku podpisał dwustronną umowę o partnerstwie tych miast.

W pierwszych latach czuło się entuzjazm zakładających szkołę, istniało oczekiwanie na przybliżenie miejscowym Polakom kultury ich przodków. To było zadanie dla nauczycielek delegowanych z kraju do pracy na Łotwie⁶ – miały popularyzować tradycję i obyczaje dawno zapomniane w tamtejszym środowisku polskim. Od początku istnienia szkoły budowano jej tradycję, starając się pokazać w środowisku kulturotwórczą rolę tego miejsca. Od 1995 roku powstał obyczaj wspólnego obchodzenia narodowych świąt polskich i łotewskich. Oprócz świętowania Dni Niepodległości obu krajów, szczególnie ciepłą i serdeczną oprawę miało Boże Narodzenie. Nauczycielki przekazywały miejscowym rodakom polskie bożonarodzeniowe zwyczaje. W przygotowaniach do wigilijnej wieczerzy z choinką, „opłatkiem” i prezentami od św. Mikołaja brali udział wszyscy, w pracę pod okiem nauczycielek angażowały się zarówno dzieci, jak i ich rodzice oraz dziadkowie.

Po roku działalności szkoły nastąpiła zmiana na stanowisku dyrektora. Kierowanie placówką powierzono znającej język polski Elicie Kruze. W szkole zostały zatrudnione dwie polskie nauczycielki: kontynuująca pracę Anna Czubajewska (prowadziła wtedy swoją drugą klasę), natomiast wychowawcą klasy pierwszej została Mieczysława Rybarczyk, która wyjechała z Jekabpils już po miesiącu pracy⁷. Przez miesiąc październik uczniowie jej klasy nie mieli wychowawcy, jednak w listopadzie przyjechała z Łodzi Gabriela Pawłowska. Również i ona była niezadowolona z warunków, jakie proponował Jej pracodawca⁸, dlatego od 1. stycznia 1996 roku przeniosła się do Daugavpils, gdzie podjęła pracę w polskim przedszkolu. Jednak do końca roku szkolnego, raz w tygodniu dojeżdżała do Jekabpils (100 km) i prowadziła lekcje w swojej klasie. W tym właśnie roku placówka przeszła pozytywnie swoją pierwszą akredytację ministerialną.

W kolejnym roku szkolnym do pracy z Polski przyjechała Danuta Kalińska. Uczyła ona klasę pierwszą, wychowawcą klasy drugiej była miejscowa nauczycielka Tatiana Bielugina, trzeciej zaś Anna Czubajewska. Także w tym roku nie obyło się bez konfliktu nauczycielek z prezesem ZPŁ, który w trakcie roku nakazał polskim pracownikom z własnej kieszeni uiszczać opłatę za energię elektryczną zużywaną w mieszkaniu służbowym. W roku szkol-

⁶ Obowiązywała umowa między naszymi krajami, na mocy której delegowano do pracy polskich nauczycieli.

⁷ Narzekała na zimno w mieszkaniu, brak ciepłej wody.

⁸ Podobnie jak poprzedniczce, nie odpowiadała jej sytuacja ekonomiczna (niskie pobory), złe warunki bytowe (zimno w mieszkaniu) oraz jak określiła „ciężka atmosfera panująca w szkole”.

nym 1997/1998 pracę rozpoczęła Renata Wojtkowska z Białegostoku, jednak z końcem roku szkolnego, także ze względu na złą atmosferę w szkole i ona wyjechała do kraju. Powodem wyjazdu były też jej trudności w pracy z klasą pierwszą, do której dzieci dobrane były przypadkowo, przechodziły z innych placówek, w których sprawały trudności wychowawcze i dydaktyczne, nie były gotowe na szybkie opanowanie języka polskiego.

Latem 1998 roku obiekt szkoły został pięknie wyremontowany, dobudowano nowe skrzydło, sprawiał więc wrażenie przestronnego i funkcjonalnego budynku. Z relacji studentów odbywających praktyki⁹ dowiadujemy się, że: „sale chociaż świeżo pomalowane były bardzo skromnie wyposażone, nie widać żadnego godła, flag obu krajów, ściennych gazetek z bohaterami narodowymi. Nie ma rzeczy ważnych dla identyfikacji narodowych, nawet tabliczka z nazwą placówki, zawieszona przy wejściu do szkoły jest tylko w języku łotewskim”. Trudna praca oraz dodatkowo powracające nieporozumienia i problemy mieszkaniowe polskich nauczycielek doprowadziły do tego, że w pierwszym dniu wakacji 1998 roku Anna Czubajewska pozostała sama w tej placówce. We wrześniu dołączyła do niej Krystyna Dzido, która została wychowawczynią klasy drugiej. Po roku wspólnej pracy obydwie wyjechały z Jekabpils, a w to miejsce od września 1999 roku do pracy stawili się Joanna Trygar-Polak oraz Stanisław Polak. W 2002 roku na Łotwę skierowana została Joanna Krusik, która pracowała z wielkim zaangażowaniem kilka lat, starając się wesprzeć dyrekcję szkoły w walce o jej utrzymanie i rozwój placówki (pisząc do prasy polonijnej artykuły o sytuacji lokalowej szkoły).

Życie szkoły przez kolejne lata toczyło się od rekrutacji do rekrutacji, jeszcze do 2003 roku statystyki pokazywały wzrost liczby uczniów. Z każdym nowym rokiem szkolnym pojawiały się jednak te same kłopoty związane z fluktuacją kadr nauczycielskich delegowanych z Polski, były też żale nauczycieli polskich kierowane do władz szkoły i Związku Polaków na Łotwie (o niezabezpieczone godziwe warunki bytowe), czy do polskich władz ministerialnych (o brak nadzoru merytorycznego ze strony wysyłającej pracownika do kraju obcego). W 2007 roku nastąpiła zmiana na stanowisku dyrektora, placówkę przejęła Łotyszka – Zanda Skutele, a szkołę czekały spore zmiany strukturalne. Ze względu na dużą liczbę dzieci oczekujących w żłobkach na

⁹ Ze sprawozdania studentki Katarzyny Wysockiej. Przez 4 lata studenci UMK w Toruniu w ramach projektu realizowanego pod kierunkiem autorki tego tekstu, jeździli na praktyki pedagogiczne do szkół polskich na Łotwie, prowadzili badania, składali sprawozdania. Więcej w monografii: Urlińska, M.M. 2007. *Szkoła polska na obczyźnie wobec dylematów tożsamościowych*. Toruń: UMK.

miejsca w przedszkolach, miejskie władze samorządowe ostatecznie podjęły decyzję o odebraniu budynku szkole polskiej i przekazaniu go dla potrzeb przedszkola łotewskiego. W związku z tym w 2008 roku **dziewięćdziesięciu trzech uczniów** przeniesiono z dotychczasowej siedziby do obiektu gimnazjum łotewskiego zachowując jeszcze odrębność administracyjną polskiej placówki¹⁰.

Nadal nie brakowało problemów i trudności, z którymi szkoła i nauczyciele musieli jakoś sobie radzić. Dyrekcję szkoły o „ból głowy” przyprawiały coraz słabsze rekrutacje do klas pierwszych, wobec czego trudno było bronić deklaracji o wielkich potrzebach edukacji w języku narodowym dzieci pochodzenia polskiego w Jekabpils. Z roku na rok malała liczba uczniów chętnych pobierać naukę w tej placówce, słabe były kolejne nabory, odnotowywano także odchodzenie uczniów do innych szkół¹¹. Próbując ratować sytuację, w roku szkolnym 2008/2009 i następnym wykazano w raporcie o czternastu uczniów więcej, niż na to wskazywał stan faktyczny.

Istotnie, władze szkoły i Związku Polaków na Łotwie, za wszelką cenę starały się nie dopuścić do zamknięcia szkoły z powodu słabego naboru, przyjmowały więc wszystkie dzieci, chętne pobierać naukę w tej szkole, niejednokrotnie nie mające nic wspólnego z polskością, mające problemy w nauce w innych szkołach, mające problemy emocjonalne, rekrutujące się ze środowisk zaniedbanych i niewydolnych wychowawczo. Wiele dzieci pochodziło z rodzin bez polskich korzeni, szkoła była dla nich atrakcyjna ze względu na „bonusy” w postaci darmowych podręczników, dotowanych wycieczek i wyjazdów do Polski. Także brak podstawowych kompetencji posługiwania się językiem polskim przez uczniów klasy pierwszej (tych bez wsparcia rodziny) utrudniał pracę polskich nauczycieli.

Kolejna rewolucyjna zmiana w samodzielności administracyjnej placówki przypadła na rok 2011. Klasy polskie przeniesiono do budynku łotewskiej szkoły podstawowej¹². Władze miasta deklarowały tymczasowość tego rozwiązania, upewniały o tym władze polskie podpisując porozumienie, które gwarantowało zachowanie integralności szkoły jako instytucji, ustalając także wymiar nauczania języka polskiego. W porozumieniu zapisano, że szkoła

¹⁰ Uczniów przeniesiono do Valts Gimnazjum na ul. Blaumana 27, działała nadal Rada Rodziców, przeniesiono bibliotekę szkolną – 7332 woluminów, w tym 1103 podręczników, które na rok wypożyczali uczniowie.

¹¹ W roku szkolnym 2008/2009 było 93 uczniów, 2009/2010 – 90 uczniów, 2010/2011 – 88 uczniów.

¹² Jekabpils Pamatskola na ulicy Rigas 200a.

polska może korzystać z bazy łotewskich gospodarzy, uczniowie polskich klas mieli prawo udziału w istniejących w szkole formach zajęć pozalekcyjnych a także mógł działać w placówce polski ludowy zespół taneczny oraz istniejący od lat chór dziewczęcy.

W marcu 2012 roku doszło do spotkania samorządowców miasta z konsulem RP oraz władzami ZPŁ w sprawie rozwiązania problemów szkoły, jednak ostatecznie nie doszło do porozumienia, wobec czego w kolejnym roku szkolnym alokowano **sześćdziesięciu sześciu** uczniów polskich klas do dwóch łotewskich placówek¹³. W roku szkolnym 2013/2014 nastąpiły dalsze redukcje godzin języka polskiego, który nauczany był już tylko na kółku przedmiotowym, a uczniowie przychodzili na te zajęcia przed lekcjami (7.00 rano) lub zostawali po lekcjach. Było to istotne utrudnienie i pomniejszenie rangi języka polskiego, demotywował także fakt, że za tę pracę uczniowie nie mogli mieć wpisanej oceny na świadectwie szkolnym (nie otrzymywali poświadczenia stopnia znajomości języka).

Zainteresowanie taką formą nauki języka polskiego gwałtownie spadło, w zajęciach uczestniczyło **siedemnastu** uczniów¹⁴. Odtąd także przestała istnieć odrębna dla uczniów uczących się języka polskiego Rada Rodziców, podobnie jak wygaszone zostały polskie formy działalności artystycznej. W kolejnym roku szkolnym 2014/2015 pozostało jedynie **trzynastu** uczniów decydujących się na naukę języka polskiego w ramach kółka przedmiotowego (wybór dodatkowego języka nauczania w ramach zajęć poza szkolnym programem nauczania). Wobec tego decyzją władz samorządowych nauczanie języka polskiego w szkołach prowadzonych przez miasto zostało **zakończone w 2015 roku**.

W poszukiwaniu młodych Polaków w Jekabpils – uczeń „na wagę złota”

Dlaczego doszło do zamknięcia szkoły w Jekabpils? Powodem był głównie uczeń, a konkretnie jego brak w liczbie wymaganej ustawą. Od 1 września 2009 roku zaczął obowiązywać na Łotwie nowy model finansowania kształ-

¹³ Klasy I–VI znalazły się w Jekabpils Pamatskola No 2, natomiast klasy VII–IX przeniesiono do Valts Gimnazjum.

¹⁴ Język polski realizowany był w systemie 2–3 razy w tygodniu – klasy I–II miały dwie godziny w tygodniu, klasy IV–VII – cztery, natomiast klasy VII–IX po pięć godzin.

cenia ogólnego. Zgodnie z nim pieniądze miały podążać za uczniem. Program ten uzależniał więc finansowanie szkół od liczby uczniów i redukcji tzw. *aparatu administracyjnego*, narzucił tym samym szkołom mniejszości narodowych takie same warunki, jak placówkom łotewskim i rosyjskim. Fakt ten zaważył mocno na budżecie miast i gmin finansujących szkoły na swoim terenie, stąd władze miasta Jekabpils naciskały na dyrektora polskiej szkoły, wskazując na brak rentowności utrzymania polskiej placówki.

O tym, co reforma szkolna może oznaczać w praktyce, informował w swoim artykule Matis Arnicans „spodziewana reforma szkolna może pozamykać nie tylko małe szkoły wiejskie – podobny los może spotkać również zakłady oświatowe stolicy oraz szkoły mniejszości narodowych Łotwy”. Proces reformowania systemu edukacji w 2009 roku, a szczególnie sposób jego finansowania, znacząco zmienił sytuację szkół polskich. Związek Polaków na Łotwie na swoich zebraniach apelował do swoich członków: „Jeśli już pieniądze mają podążać za uczniem, to zadbajmy wszyscy przynajmniej o to, aby w szkołach polskich ich nie brakowało, w pierwszej kolejności uczniów polskich. A o problemach szkół polskich z kompletacją klas słyszało się i mówiło na długo przed wdrożeniem nowego modelu finansowania i argument niekorzystnej sytuacji demograficznej tylko częściowo tłumaczy taki stan rzeczy. Może właśnie teraz jest najbardziej odpowiedni czas na szerokie omówienie tego problemu? Czasu na „wypełnienie” uczniami szkół polskich przed nowym rokiem szkolnym pozostało niewiele” (Lebedek, 2009, s. 1).

Zwrot w podejściu do polskich placówek widać było jaskrawie w niewielkim Jekabpils¹⁵. Aby pokazać, że kluczowym problemem w szkole jest uczeń (a raczej jego deficyt w tym miasteczku), należy pokazać bój organizatorów szkoły polskiej o jego pozyskanie. Według spisu powszechnego z 2011 roku, w Jekabpils zamieszkiwało 694 zadeklarowanych Polaków, co stanowiło 2,82% ogółu mieszkańców miasta. Jest to nieco powyżej średniego wskaźnik procentowy obecności Polaków w strukturze mieszkańców tego kraju (2,5%). Od roku 1994 wchodziły do polskiej szkoły kolejne roczniki uczniów, jednak nie były to tłumy kandydatów konkurujących o miejsce w tej placówce. W siódmym roku istnienia szkoły uczyło się w niej **76 dzieci**, w siedmiu klasach szkoły podstawowej (średnia to 10. uczniów w klasie). Jeszcze dwa lata dynamika przyrostu liczby uczniów wykazywała tendencję zwykłą. W 2003

¹⁵ To dziewiąte pod względem liczby mieszkańców miasto Łotwy, liczące 24 678 mieszkańców (stan na 1.01.2012 roku). W porównaniu z danymi ze spisu powszechnego w 2004 roku można zauważyć, że w ciągu 8 lat liczba mieszkańców spadła o 2287 osób (26 965 mieszkańców w 2004 roku).

roku szkoła wypromowała pierwszych dziewięciu absolwentów dziewięcioklasowej szkoły podstawowej. Od tego roku odnotować należy systematyczny spadek liczby uczniów¹⁶.

To nie jedyny problem, jaki pojawił się i miał wpływ na upadek szkoły polskiej w tym mieście. Do szkoły uczęszczać zaczęło coraz mniej dzieci pochodzenia polskiego, a coraz większa liczba uczniów przyznawała się do korzeni innych niż polskie. Aby szkoła mogła istnieć, a w ślad za tym mogła być finansowana z łotewskich i dofinansowywana z polskich źródeł, potrzebni byli uczniowie. Jednym ze sposobów zjednywania sobie rodziców i zachęcania ich do posyłania swoich dzieci do tej, a nie innej szkoły była agitacja. Co roku więc nauczyciele chodzili od domu do domu, przekonując mieszkańców miasta, że polska szkoła jest najodpowiedniejszą dla ich dzieci. Władze szkolne i Związek Polaków na Łotwie starały się ściągnąć do szkoły jak największą liczbę dzieci, nie zważając na ich narodowość oraz poziom intelektualny (zdarzały się przypadki przyjmowania dzieci ze „szkoły życia”), rekrutowano też uczniów nie dość zdolnych, by mogły opanować przeładowany materiał objęty programem nauczania w tej szkole.

W chwili, kiedy szkoła rozpoczęła swoją działalność, pierwsza klasa liczyła **trzynaścioro dzieci**¹⁷. Oprócz dwunastki Polaków znalazł się w niej jeden Łotysz. Pod okiem nauczycielki z Polski, wszyscy szczęśliwie przebrnęli przez pierwszą klasę. Poważniejsze kłopoty z nauką zaczęły się dopiero w kolejnym roku. Dwoje dzieci (w tym Łotysza) rodzice zabrali ze szkoły, a dwoje innych miało kłopoty z opanowaniem materiału, stąd nie otrzymało promocji do trzeciej klasy. Jeden z chłopców i jedna dziewczynka opuścili mury szkoły po trzeciej klasie. Ostatecznie w 1999 roku klasa piąta liczyła ośmiu uczniów, w piątej doszedł jeden, zatem z tego rocznika rekrutuje się dziewięciu pierwszych absolwentów szkoły.

Dla zobrazowania problemu dotyczącego funkcjonowania szkoły polskiej w Jekabpils, przedstawione zostaną dane z pierwszych pięciu lat istnienia placówki, bowiem już wtedy można było zauważyć tendencję spadkową liczebności uczniów. Nawet jeśli liczba dzieci rozpoczynających naukę w tej szkole była nieco większa w porównaniu do stanu z poprzednich lat, to niezmiennie obserwowano coraz większe straty uczniów związane z zabieraniem przez

¹⁶ Łącznie siedem roczników wchodzących do szkoły ma świadectwo ukończenia dziewiątej klasy tej placówki.

¹⁷ Analizy stanu osobowego uczniów pierwszych pięciu roczników dokonali studenci UMK realizujący praktyki.

rodziców swoich dzieci ze szkoły, a fluktuacja stanu osobowego wynikała z trudności w realizacji programu nauczania¹⁸. W ciągu pięciu pierwszych lat pracy szkoły (a to czasy jej prosperity) spośród wszystkich dzieci zapisanych do szkoły (65 uczniów), do innych placówek odeszło **dwanaścioro**. Czyli przez okres pięciu lat 18,5% uczniów z pierwszych roczników zrezygnowało z pobierania edukacji w tej szkole. Sporo też było dzieci, które nie otrzymały promocji do następnej klasy. Najczęściej taka sytuacja miała miejsce po pierwszej i po drugiej klasie. Często uczniowie repetujący więc rok lub dwa odchodzili do innych szkół.

Język polski w szkole polskiej jako wykładowy czy obcy?

Podstawowa Polska Szkoła w Jekabpils była reklamowaną w mieście placówką eksperymentalną, przyciągającą uczniów nie tylko z polskimi korzeniami i znajomością języka i kultury polskiej. Intencją jej organizatorów było stworzenie instytucji dla dzieci polskiej mniejszości narodowej w Jekabpils, jednak ze względów pragmatycznych do szkoły przychodziło coraz więcej uczniów, którzy deklarowali pochodzenie inne niż polskie. Z czasem język polski przestał być wykładowym, a zdecydowaną większość nauczycieli uczących w placówce stanowili Łotysze nie znający języka polskiego. Z biegiem lat szkoła traciła swój narodowy charakter, a język polski miał w niej jedynie status języka obcego, a nie – jak zakładano na początku – wykładowego. To był proces dokonujący się w czasie, kiedy w kolejnych latach liczba lekcji prowadzonych w języku polskim systematycznie malała.

Dla zobrazowania tej sytuacji zestawiliśmy dane z podziałem godzin w klasie pierwszej w roku szkolnym 1994/95 i dla porównania podział godzin także klasy pierwszej, tylko że rok później. W pierwszym roku pracy szkoły język polski jako wykładowy był w proporcjach 65% do 35% godzin realizowanych po łotewsku. Natomiast już w drugim roku pracy szkoły pierwszoklasiści

¹⁸ Liczba dzieci wchodzących do szkoły w klasie pierwszej z rocznika 1994/95 zmniejszyła się w ciągu czterech lat o 38,5% (średnia roczna 7,7%), właśnie o tyle średnio co roku zmniejszała się liczebność tej klasy (w roku szkolnym 1998/1999 liczyła już osiem osób). Klasa pierwsza w 1995 roku, która miała dziewięciu uczniów w ciągu trzech lat zmniejszyła się o 23% i liczyła jedynie siedmioro dzieci (średnia na rok 7,6% rocznie), kolejny rocznik w pierwszej klasie liczył dwunastu uczniów już po dwóch latach nauki czwarta część (25%) dzieci zniknęła z wykazu uczniów (średnia 12,5% rocznie). Ostatni rocznik w klasie pierwszej liczył 15 uczniów, po roku o dwóch mniej (średnia 13%). Czyli z każdego rocznika odpadało średnio rocznie 10,3% uczniów.

mieli proporcje dokładnie odwrócone – 68% godzin w języku łotewskim do 32% w języku polskim. W klasie pierwszej z każdym rokiem zwiększała się liczba godzin realizowanych w języku łotewskim, zmniejszała natomiast liczba godzin prowadzonych w języku polskim. Podobną tendencję można dostrzec zestawiając plany lekcyjne wszystkich pięciu klas przez okres tylko pierwszych pięciu lat. To nic dziwnego, że zwiększały się proporcje godzin, jakie miał uczeń w języku łotewskim w kolejnych klasach w stosunku do tych realizowanych w języku polskim. Szkoła realizowała bowiem model szkoły mniejszościowej, w którym zgodnie z ministerialną ustawą¹⁹ szkoły zwiększały liczbę godzin realizowanych w języku państwowym, kosztem godzin w języku mniejszości w coraz to starszych klasach. Dziwić jednak mógł fakt, że każdego roku malała liczba godzin w języku polskim w klasach na tym samym poziomie nauczania. Nawet gdy liczba godzin po łotewsku w danej klasie w kolejnych latach była stała, to w tym samym czasie liczba godzin polskiego spadała.

Wiedzy na temat rozwoju uczniów i ich predyspozycji do nauki dostarczają sami nauczyciele – zarówno miejscowi, jak i ci delegowani do pracy z Polski. Gdy zapytać ich o to, jakie są dzieci w jekabpilskiej szkole, to odpowiedzi będą bardzo zróżnicowane – inaczej oceniają ucznia nauczyciele miejscowi niż ci przysłani do pracy z Polski. Miejscowi pedagodzy w wywiadach opisują uczniów mówiąc, że drzemie w nich olbrzymi potencjał, ale są leniwi. Poziom nauczania oceniany jest przez pedagogów łotewskich bardzo wysoko, chwalać się, że podopieczni osiągają wysokie wyniki w testach wiadomości, przypisując sobie sukcesy dzieci.

Nieco inny pogląd na sprawę miały nauczycielki z Polski. Zwracały uwagę, że w tej szkole dzieci są zbyt mocno obciążone materiałem do opanowania. Mają jednak świadomość, że są wsparciem dla swoich uczniów, oceniają ich biorąc pod uwagę indywidualne możliwości i sytuację socjolingwistyczną każdego: „Tutaj potrzebna jest praca indywidualna z uczniem, jest konieczna chociażby dlatego, że dzieci dużo chorują, jest wysoka absencja. Muszę wtedy pomóc dziecku odrobić powstałe zaległości. Nie nadrobią tego jego rodzice, bo takich kompetencji nie mają. Czasami pomagam uczniom na zajęciach świetlicowych lub zlecam pomoc koleżeńską (są to jednak działania sporadyczne). Uważam, że niezbędny jest w szkole zespół wyrównawczy, dyrekcja nie realizuje jednak naszych sugestii dotyczących stworzenia takiego typu pomocy”.

¹⁹ Na ograniczenie liczby godzin języka polskiego wpłynęła ustawa o języku narodowym z 1996 roku.

Polskie nauczycielki musiały stosować się do łotewskich przepisów i zadawać uczniom pisemne prace domowe. Było to, zdaniem naszych pedagogów, nieracjonalne ze względu na fakt, że dzieci i ich rodzice nie znali polskiego, nie był to naturalny język komunikacji w rodzinie i środowisku, zatem szczególną rolę spełniać winna była „zerówka”, a w niej dzieci miały jedynie 30 minut nauki tego języka tygodniowo. Praca, jaką dzieci wkładały w naukę była przeogromna. Program nauczania zakładał przyswojenie przez uczniów materiału obowiązującego w łotewskich szkołach, równocześnie musiały szybko nauczyć się polskiego chociażby po to, żeby porozumieć się z polskimi nauczycielkami. Łotewscy nauczyciele stawiali uczniom bardzo duże wymagania: dzieci miały obszerny materiał do opanowania, liczne prace zadawane były do wykonania w domu, a nauczyciele przeprowadzali w klasach nieustanne testy sprawdzające. Wielu uczniów nie radziło sobie, nie otrzymywało przez to promocji do następnych klas albo ostatecznie odchodziło ze szkoły, ponieważ sobie z tym obciążeniem nie radziło.

Nauczyciel szkoły polskiej w Jekabpils – przygotowany do roli czy nie?

Wydawać by się mogło, że skoro szkoła jest polska, to uczyć powinni w niej polscy nauczyciele. Jednak to nauczyciele łotewscy stanowili zdecydowaną większość grona pedagogicznego. Z danych dostępnych pojawia się obraz niestabilności kadrowej, szczególnie nauczycieli delegowanych z Polski do pracy w Jekabpils. Także i „miejscowym” trudno było utrzymać się na etacie w tak małej szkole. Pracując na godzinach zleconych, na drugich niepełnych etatach traktowali to zatrudnienie jako uzupełniające, w celu podreperowania budżetu domowego. Trudno zatem oczekiwać, że w związku z małymi naborami uczniów do tej szkoły, będą wiązali z tą placówką swoją przyszłość zawodową. Nie można powiedzieć, że tak było od początku istnienia szkoły. Pierwsze trzy lata były przepełnione nadzieją, jaką miejscowa kadra pokładała w szkole, przecież była to faza jej rozruchu i promowania w środowisku lokalnym. Podobny entuzjazm towarzyszył przybywającym do Jekabpils polskim pedagogom, szybko jednak gościł w zetknięciu z problemami, jakie napotykali po przyjeździe.

Z wywiadów przeprowadzonych w gronie nauczycieli polskich pracujących w tej szkole wnosimy o braku przygotowania w Polsce do roli, jaką narzucał im łotewski system edukacji (Urlińska i Jurzysta, 2017; Urlińska, 2013, ss. 159–179). Oczekiwania decydujących się na wyjazd do pracy różniły się z zastaną rzeczywistością. Pedagodzy mieli problemy z adaptacją

i przyjęciem reguł narzuconych im w obcym środowisku. Przygotowanie metodyczne w Polsce nie przystawało do oczekiwań pracodawcy łotewskiego (na Łotwie od klasy pierwszej obowiązuje nauczanie przedmiotowe, w kraju zintegrowane). Pedagodzy podejmowali trudną decyzję wymagającą odwagi. Przed wyjazdem nie byli jednak świadomi specyfiki miejsca pracy, niewiele wiedzieli o problemach, jakie mogą spotkać. Nie byli przygotowani na warunki i sytuację, jaka czekała na nich w tym obcym środowisku. Mówili o zaskoczeniu w zetknięciu z realiami łotewskimi.

Atmosferę miejsca pracy buduje każdy podmiot szkoły: dyrektor, nauczyciele, uczniowie i rodzice, do tego grona na Łotwie dochodzi Związek Polaków na Łotwie oraz organ prowadzący szkołę, jak też instytucja wysyłająca nauczycieli do pracy na obczyźnie. Współpraca tych podmiotów jest istotna dla klimatu szkoły. Ważną rolę ma osoba kierująca placówką, to dyrektor jest liderem i konstruktorem szkoły, jak ocenia polska nauczycielka: „Idealny układ służbowy w tym miejscu jest niemożliwy, bo każdy ma inne oczekiwania. Ja chcę, by placówka miała charakter polski, a dyrektorka chce, aby była to wielojęzyczna wzorcowa szkoła łotewska. I tutaj się roz mijamy. Jeszcze innym problemem jest ewaluacja pracy nauczyciela. Uważam, że polskiego pracownika winny oceniać miejscowe władze oświatowe i polskie władze delegujące nauczycieli na Łotwę. Ważne jest także, by na pracę szkoły polskiej spojrział ktoś, kto oceniałby stopień polskości tego środowiska i efektów pracy nauczyciela z uczniami w tym zakresie”.

Podmiotem wysyłającym nauczyciela do pracy w szkole polskiej w Jekabpils jest CODN/ORPEG, a o działalności tej instytucji nauczyciele nie mają dobrego zdania: „Ktoś w polskim MEN układa programy nauczania, my nie wiemy kto, nikt z nami tego nie omawia, program przysyła Ambasada RP. Przez cztery lata korzystałam z programu stosowanego w szkołach w Polsce, ale wybiórczo, bo nie jest on dostosowany do tutejszych realiów. Ministerstwo Edukacji Łotwy pełni funkcję kontrolną, często sprawdza realizację przedmiotów łotewskich, ale również polskich nie wiadomo po co. Ze strony polskiej szkołę wizytuje przedstawiciel naszego ministerstwa, był u nas jeden raz ekspert od polskiego, popatrzył i ... wyjechał”.

Zamiast podsumowania pytanie: Czy można było zrobić coś więcej?

Przyglądając się 20-letniej historii polskiej szkoły w Jekabpils, można zauważyć, jak wielki wysiłek towarzyszył organizowaniu tej placówki. Jednak

okazało się, że entuzjazm to zbyt mało, potrzebni są ludzie – nie tylko pasjonaci, ale też liderzy, którzy potrafią wykorzystać potencjał, jaki drzemie w lokalnym środowisku. Profesjonaliści, którzy nie zmarnują energii, jaką wnoszą polscy nauczyciele wkraczający w ten świat, mający swoje wyobrażenie o roli do odegrania. Wyraźnie widać było brak koncepcji pracy szkoły organizowanej w tym właśnie środowisku i wypracowanej wspólnie strategii jej wdrażania. Zawarte międzypaństwowe umowy to tylko początek historii pisanej wspólnie, w nich odpowiedzialność została określona i podzielona po obu stronach granicy. Różne punkty widzenia na tę samą sprawę nie powinny dziwić, jednak zastanawia brak komunikacji pomiędzy stronami, który doprowadził do sytuacji, że w kolejnych latach administracyjnymi posunięciami sukcesywnie zmieniano polski charakter szkoły, dokonywano redukcji przedmiotów wykładanych w języku polskim zdejmując z programu obowiązkowe nauczanie języka i w tym języku, pozostawiając uczniom jedynie szczątkową i nieatrakcyjną formę fakultatywną. Tym sposobem w Jekabpils poszedł na marne kilkunastoletni wysiłek wielu osób miejscowych i tych wspierających ich z kraju. Spełzły więc nadzieje, jakie starsi Polacy pokładali w odbudowie szkolnictwa polskiego na tym terenie.

Jak można zauważyć, po kilku pierwszych latach prosperity, przez pozostałych kilkanaście trwały „przepychanki”, które stanowiły tło pracy szkoły. Placówka nie miała dobrej prasy, stąd nad racjami łotewskich Polaków górę wzięła polityka oraz ekonomia. W wyniku tego typu działań Podstawowa Szkoła Polska w Jekabpils była kolejną (po Eksperymentalnej Polskiej Szkole Podstawowej w Rydze) placówką dla dzieci polskich na Łotwie zamkniętą przez lokalne władze samorządowe z powodu małej liczby uczniów, a w związku z tym z brakiem rentowności jej utrzymania²⁰. Nadzieje pokładane przez organizatorów tej inicjatywy przysięgły: wskaźniki rentowności, niespójność decyzji oraz brak komunikacji i konsekwencji w działaniu podmiotów odpowiedzialnych po obydwu stronach granicy. Każda ze stron wyrażała dobrą wolę, która nie przekładała się na konkrety, pozostawiała czystą deklaracją usypiającą czujność twórców szkoły zainteresowanych jej istnieniem. Pozostaje w nas dzisiaj jedynie obraz świata przemieszanych polsko-łotewskich racji i emocji.

²⁰ Z sześciu szkół, jakie otwarto na Łotwie po 1989 roku, pozostały już tylko cztery: trzy szkoły średnie (Ryga, Rezekne i Daugavpils) oraz jedna niewielka, bo licząca mniej niż 100 uczniów Szkoła Podstawowa im. hr. Platerów w Krasławie (mimo że nierentowna, to utrzymywana w ostatnich kilku latach przez władze samorządowe tylko dzięki finansowemu wsparciu przez Senat RP).

Bibliografia

- Lebedek, R. 2009. Jak pomóc szkołom polskim? *Polak na Łotwie*. 2 (88), s. 1.
- Lewowicki, T., Nikitorowicz, J. i Szczurek-Boruta, A. red. 2010. *Szkolnictwo z polskim językiem nauczania w państwach europejskich – stan, problemy, perspektywy*. Białystok – Cieszyń – Warszawa: Uniwersytet w Białymstoku, Wydział Etnologii i Nauk o Edukacji Uniwersytetu Śląskiego, Wyższa Szkoła Pedagogiczna ZNP w Warszawie, Stowarzyszenie Wspierania Edukacji Międzykulturowej.
- Lewowicki, T., Szczurek-Boruta, A. i Grabowska, B. red. 2013. *Kultura w edukacji międzykulturowej – konteksty teoretyczne i społeczno-polityczne*. Cieszyń – Warszawa – Toruń: Wydział Etnologii i Nauk o Edukacji Uniwersytetu Śląskiego, Wyższa Szkoła Pedagogiczna ZNP w Warszawie, Stowarzyszenie Wspierania Edukacji Międzykulturowej, Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Urlińska, M.M. 2007. *Szkoła polska na obczyźnie wobec dylematów tożsamościowych*. Toruń: UMK.
- Urlińska, M.M. i Jurzysta, K. 2010. Szkolnictwo polskie na Łotwie. W: Lewowicki, T., Nikitorowicz, J. i Szczurek-Boruta, A. red. *Szkolnictwo z polskim językiem nauczania w państwach europejskich – stan, problemy, perspektywy*. Białystok – Cieszyń – Warszawa: Uniwersytet w Białymstoku, Wydział Etnologii i Nauk o Edukacji Uniwersytetu Śląskiego, Wyższa Szkoła Pedagogiczna ZNP w Warszawie, Stowarzyszenie Wspierania Edukacji Międzykulturowej, ss. 143–182.
- Urlińska, M.M. 2013. Kultura szkoły pogranicza kultur (łotewska przestrzeń – polskie klimaty). W: Lewowicki, T., Szczurek-Boruta, A. i Grabowska, B. red. *Kultura w edukacji międzykulturowej – konteksty teoretyczne i społeczno-polityczne*. Cieszyń – Warszawa – Toruń: Wydział Etnologii i Nauk o Edukacji Uniwersytetu Śląskiego, Wyższa Szkoła Pedagogiczna ZNP w Warszawie, Stowarzyszenie Wspierania Edukacji Międzykulturowej, Wydawnictwo Adam Marszałek, ss. 159–179.
- Urlińska, M.M. i Jurzysta, K. 2017. *Pomiędzy nadzieją a (nie)spełnieniem. Rola polskiego nauczyciela na Łotwie*. Toruń: UMK.

Polish school in the foreign land – great expectations and... a rapid decline. A short history of one facility in Latvia

Abstract: In 1989, political and social changes took place in the territory of the former USSR. On the wave of regaining independence in the countries annexed

to the state of the Soviets, the Polish national minority became active. It gained a chance to recreate Polish schools that existed before the war, among others, in independent Latvia. Educational institutions were established where children could learn in the language of their ancestors. Six such schools were opened – three secondary and three primary. With varying degrees of success, they developed their activities, “stumbling” over the problems that were imposed on them along the way, changing the education law and limiting the financing from municipal budgets. Not all schools managed to cope and after about a dozen years the activities were closed.

The text presents the recent history of one of them. It shows the many years of efforts of the organizers of the facility operating in Jekabpils since 1994 and closed in 2015. It describes the hope accompanying the establishment of the school, creating its atmosphere and culture. For many years, there was a struggle to acquire an apprentice. It shows the efforts of teachers delegated to work from Poland, calling for the level of education in Polish, opposing the change in the concept of school work, conceived as an institution with the Polish language of instruction, reduced by the authorities to teaching it as a foreign language. The presented documentation of plans for renovation, expansion or construction of a new facility from scratch, created in 2005–2010 by interested entities on both sides of the border, shows the determination of the local Polish community seeking support for their initiative on both sides of the border. However, it turned out that no one cared about the school in Jekabpils, apart from the activists of the Union of Poles in Latvia and Polish teachers. Today only documents and memories have remained.

Keywords: Polish national minority, Polish school in Latvia, Polish Primary School in Jekabpils

Translated by Magdalena Urlińska-Berens